Rok XIV. Nr. 179 SOSNOWIEC, sobota 1 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowe, Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska Św. Anny 12

Naprężona sytuacja w Gdańsku

Hitlerowcy organizują korpus ochotniczy. Radiostacja gdańska rozpoczęła polakożerczą politykę

WARSZAWA, 30. 6. Duże zdziwienie polskiej opinii publicznej wzbudza groteskowa, ale jednocześnie niebezpieczna gra Gdańska, który postępuje tak jak gdyby zamierzał wprowadzić na swoim terytorium formacje militarne. Jak donoszą z Gdańska, w nocy ze środy na czwartek przybyła do Wolnego Miasta liczna grupa szturmowców z Prus Wschodnich. Przybyli oni w wagonach towarowych firmy Hanomag. Przybyli z Prus Wschodnich szturmowcy są to wszystko młodzi ludzie w wieku wojskowym i ubrani są na pół po wojskowemu. Natychmiast po przybyciu na miejsce zaoptrywani są oni w broń.

Charakterystycznym faktem jest, że w rzemiośle krawieckim w Gdańsku zapanowało niebywałe ożywienie Od szeregu dni krawcy nie przyjmują żadnych prywatnych obstalunków, albowiem wszystkie zakłady krawieckie pracują nad szyciem mundurów wojskowych

Jednocześnie na terenie Gdańska prowadzone jest coś w rodzaju prac fortyfikacyjnych. M. in. prace te prowadzone są na Górze Biskupiej Dostęp do Góry biskupiej został zupełnie zamknięty dla ludności cywilnej. Prowadzące do niej drogi obsadzone są przez policję gdańską i oddziały przeniknęły z kół senackich, na Górze Biskupiej montowane są pozycje dla dział przeciwlotniczych. Działa te przywieziono na holownikach we wtorek i w środę i obecnie wyładowuje się w stoczni Zichau w Gdańsku.

Do łańcucha antypolskiej propagandy, prowadzonej od dłuższego czasu w Wolnym Mieście, przyłączyła się obecnie radiostacja gdańska, która wprowadziła w godzinach wieczornych specjalne audycje przeciwpolskie, podając fałszywe i tendencyjne wiadomości. Jak się dowiadujemy, radiostacja gdańska, jest obecnie w posiadaniu szturmówki S. A. i z polecenia partii rozpoczęła polakożerczą propagandę.

Senat gdański udaje, że nic o niczym nie wie. Członkowie senatu rozjechali się na wywczasy i zupełnie nie ingerują w poczynaniach partii hitlerowskiej. Prezydent senatu Greiser odbywa ćwiczenia w marynarce niemieckiej, jego zastępca wiceprezydent Huth wyjechał z Gdańska, a pozostał jedynie Forster.

Halifax ostrzega Niemcy

Anglia użyje wszystkich sił zbrojnych

by przeciwstawić się agresji państw totalnych

LONDYN, 30. 6. Opinia Anglii jest zdecydowana. Nie tylko Churchill, Eden i Duff Cooper, lecz także Halifax udzielił wczoraj ostatniego ostrzeżenia Hitlerowi w wielkiej mowie politycznej wygłoszonej w Londynie.

W razie nowej napaści, oświadczył Halifax —, Anglia zdecydowana jest bezzwłocznie puścić w ruch wszystkie swe siły zbrojne, by wypełnić swoje zobowiązania. Anglia pragnie współpracować ze wszystkimi narodami, lecz pod warunkiem wyrzeczenia się przez nie brutalnej siły. Anglia rzuci na szalę całą potęgę swych sił zbrojnych by przeciwstawić się państwom totalnym, które uzyskały taki wynik, że zjednoczyły przeciwko sobie cały naród angielski.

Naród angielski nie cofnie się przed niczym, byle położyć kres dążeniom do hegemonii Niemiec. Przeciwko wszelkim takim dążeniom Anglia zawsze wystąpi zbrojnie.

Mowa Halifaxa zrobiła duże wrażenie w całym kraju. „Daily Telegraph" pisze: „Nareszcie przemówił minister angielski, który dał wyraz woli nurtującej we wszystkich narodach Wielkiej Brytanii. Sytuacja jest jasna jak słońce. Możemy z całym naciskiem uwypuklić pogląd, któremu daje się wyraz we francuskich kołach rządowych, a jak wynika z mowy Halifaxa, także w całej Anglii. Sprowadza się on do tego, że Polska dokonałaby czynu samobójczego ustępując Niemcom w sprawie Gdańska.

Państwa zachodnie są w zupełnym pogotowiu wojennym i wyruszą Polsce na pomoc, gdyby wojna wybuchła z racji wkroczenia wojsk polskich do Gdańska. — Poglądowi temu hołduje rząd francuski i cały naród. Można więc z całą odpowiedzialnością orzec, że los Polski zależy od niej samej, gdyż każde wystąpienie nasze w obronie Gdańska spotka się z całkowitą aprobatą i pomocą państw zachodnich.

Zachód oczekuje od Polski zajęcia pozycji zdecydowanej wobec Niemiec, a nie takiej, jaką zajęła swego czasu Czechosłowacja. Z obroną Gdańska zwiąże się nie tylko istnienie Polski, jako państwa niepodległego, lecz także przyszłość Europy.

TAJNE SPOTKANIE HITLER-MUSSOLINI

Włochy proponują Niemcom odroczenie wojny do przyszłego roku



Hitler

LONDYN, 30. 6. — Jak donosi „Daily Telegraph" w ciągu ostatnich 10 dni Hitler i Mussolini wymienili między sobą kilka listów na temat sytuacji międzynarodowej W Rzymie utrzymują nawet, że jest zupełnie możliwe, iż Hitler i Mussolini spotkali się ostatnio osobiście. Wskazują mianowicie na fakt, że na parę dni Mussolini gdzieś zniknął. Prasa włoska, która codziennie podaje, gdzie Mussolini się znajduje i co robi, przez parę dni nie miała żadnych wiadomości o miejscu jego pobytu. Podobno Mussolini bawił na granicy włosko-niemieckiej i tam mogło nastąpić spotkanie z Hitlerem.

„Daily Express", notując te same pogłoski, twierdzi że Mussolini apelował do Hitlera by w bieżącym roku nie wywoływał jeszcze wojny, gdyż Włochy nie są jeszcze dostatecznie przygotowane do niej. Italia musi najpierw przesiedlić fabryki z północnych okręgów przemysłowych na południe, tam bowiem będą bardziej zabezpieczone przed francuskimi atakami lotniczymi i ewentualnym zajęciem przez wojska francuskie.



Mussolini.

Jesteśmy świadomi naszych praw i siły

Wywiad z Marsz. Smigłym-Rydzem

PARYŻ, 30. 6. Znany dziennikarz francuski Rajmund Recouly uzyskał dla tygodnika „Gringoire" wywiad z Marszałkiem Polski Edwardem Śmigłym - Rydzem.

Dziennikarzowi francuskiemu Marszałek oświadczył: „Jesteśmy świadomi zarówno naszych praw jak i naszej siły. Nasz kraj to przede wszystkim armia. Jesteśmy biedni, ale dla armii poświęcimy wszystko do ostatniego szeląga".

P. Recouly dziwi się, dlaczego szerokie masy Francuzów, Anglików i Amerykanów wiedzą zbyt mało o moralnych i materialnych siłach wojska polskiego? „Nie jest naszym celem — wyjaśnia Marszałek Śmigły - Rydz — aby o nas mówiono. — Dążymy natomiast do tego, aby być jak najlepiej przygotowanymi do wypełnienia misji, która mogłaby nam przypaść w udziale".

Oddając hołd patriotyzmowi Polski, p. Recouly stwierdza, że jest o wiele mądrzej liczyć na siły Polski, aniżeli na ewentualną chimeryczną pomoc Rosji sowieckiej.

Po trudzie znoju,
Gdyś słaby, lichy,
Szukasz napoju
Pij piwa Tychy

Eksplozja kapiszonu górn.

4-CH CHŁOPCÓW RANNYCH W SOSNOWCU

Onegdaj przy ul. Nowej w Sosnowcu nastąpił silny wybuch kapiszonu górniczego którym bawiła się grupa w wieku od 9—11 lat chłopców. Skutkiem eksplozji czterech z nich odniosło poważne obrażenia cielesne

Trzech z nich: Edwarda Kubonia, Ryszarda Banasika i Artura Skipirzepę odwieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, zaś czwartego pozostawiono na kuracji w domu.

Krwawa rozprawa w koszarach Reichswery

Żołnierze strzelają do agentów Gestapo

Prasa amerykańska donosi, że w koszarach jednego ze zmotoryzowanych pułków piechoty, stacjonowanego pod Schwerinem w Meklemburgii, miały miejsce ostatnio

BARDZO POWAŻNE ZABURZENIA,

w wyniku których zginęło kilku agentów Gestapo, a rozstrzelano 23 żołnierzy.

Tło zajścia, które jest starannie ukrywane przed opinią niemiecką, przedstawia się następ[illegible]o:

W związku ze znalezieniem na terenie koszar większej ilości literatury antyhitlerowskiej, centrala Gestapo wydelegowała kilkunastu agentów,

CELEM PRZEPROWADZENIA REWIZII.

Agenci, po przybyciu dod koszar przeprowadzili rewizję, podczas której zachowywali się niezwykle arogancko, oświadczając między innymi, że w obozach koncentracyjnych jest jeszcze wiele miejsca dla...

CZYTELNIKÓW WROGIEJ REŻIMOWI LITERATURY.

Kiedy asystujący przy rewizji oficer pułkowy, Helmuth von Osterrode, zwrócił agentom uwagę na nieodpowiednie zachowanie się wobec żołnierzy, wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę, a następnie w strzelaninę, w wyniku której zginęło 7 agentów Gestapo, 3 żołnierzy i 1 oficer, którego wystąpienie

STAŁO SIĘ POWODEM AWANTURY.

Po opanowaniu sytuacji, 23 żołnierzy stawiono przed sąd wojenny, który skazał ich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

WYROK ZOSTAŁ WYKONANY

W Schwerin krążą pogłoski, jakoby przyczyną wystąpienia żołnierzy było spoliczkowanie kapitana Helmuta von Osterrode przez oficera Gestapo.

Tragicznie zmarły oficer służył w armii niemieckiej od czasu wojny światowej i cieszył się wielką popularnością wśród żołnierzy, dzięki swej sprawiedliwości i wielkim walorom charakteru.

JWPP. Drowi Stefanowi Guzowskiemu za pierwszą pomoc i opiekę w ciężkiej chorobie a zwłaszcza Drowi Karolowi Zahorskiemu i Drowi Zygmuntowi Kotarskiemu za udział w konsylium i trafną diagnozę, jak również troskliwą kurację w domu i szpitalu — czemu zawdzięczam powrót do zdrowia — Siostrom w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu pp. Drożdżowej, Markowskiej i p. Felczerowi Rosie za czułą i nieustanną opiekę — tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać"!

WŁODZIMIERZ GRUNWALD.

Franco na zjeździe

W NORYMBERDZE.

Kanclerz Hitler przesłał generałowi Franco list w którym zaprosił go na partyjny zjazd w Norymberdze.

Generał Franco wyraził zgodę i we wrześniu III Rzesza będzie gościła wodza Hiszpanii narodowej.

———x———

KAWIARNIA „UDZIAŁOWA"
w Sosnowcu

Od 1-go lipca br. w drugiej kolejności — król smyczka

Arkadi FLATO

zaprezentuje się w specjalnym programie muzyki lekkiej i poważnej.

Zwracamy uwagę, że mistrz FLATO gra na oryginalnym „Stradivarius'ie" wielkiej wartości.

Warto przyjść i przekonać się!

Okradziono szefa

POLICJI LONDYŃSKIEJ.

Niezwykle trudne zadanie przypadło w udziale wywiadowcom słynnego Scotland Yardu. Okradziono bowiem sir Hugha Turnbulla, szefa policji londyńskiej.

Służący Turnbulla był sam w mieszkaniu kiedy ktoś zadzwonił. Otworzył drzwi i dwu młodych ludzi rzuciło się nań niespodziewanie, knebłując i przywiązując go do fotelu. Złoczyńcy przeszukali szczegółowo mieszkanie.

Oficjalnie zapewniają, że nie zginął żaden ważny dokument

Scotland Yard utrzymuje, że była to wy[illegible] terrorystów irlandzkich.

Żołnierze przebrani za mnichów

Klasztor zasadzką na żołnierzy japońskich

Z Chin donoszą o następującej zasadzce jaką urządzili żołnierze chińscy Japończykom:

W prowincji Szensi, która okupowana jest przez Japończyków, w miejscowości Wutaishan, znajduje się słynny klasztor buddyjski, Wenlien. Pewnego dnia do dowództwa, stacjonującego w pobliżu klasztoru pułku japońskiego, przyszło kilku mnichów, którzy zaprosili wojsko do zwiedzenia klasztoru. Dowódca pułku zgodził się na to i gdy trzy kompanie żołnierzy japońskich znalazło się w klasztorze, z cel wypadli żołnierze chińscy, którzy wszystkich Japończyków wycięli.

Jak opiewa raport chiński, żołnierze samorzutnie, bez wiedzy dowództwa przebrali się za mnichów i wciągnęli Japończyków w zasadzkę, w której poległo ponad 300 żołnierzy i 30 oficerów japońskich.

Miriam Verne tańczy

na „osi" Berlin-Rzym

Panna Miriam Verne dziewiętnastoletnia tancerka amerykańska, która wywarła tak wielkie wrażenie na kanclerzu Hitlerze, że sześciokrotnie był obecny na jej występach opuszcza wkrótce Niemcy.

Jak donosi prasa angielska, piękna Miriam udaje się do Rzymu w przyszłym tygodniu. Tancerka zaopatrzona w list polecający od kanclerza Rzeszy, będzie tańczyć przed Mussolinim. Po powrocie z Rzymu amerykanka zaangażowana zostanie do teatru monachijskiego, gdzie wystąpi w nowej operetce Edwarda Kuennecke Szczęśliwa podróż.

Jak donoszą korespondenci z Berlina, panna Verne ma rywalkę w osobie niemieckiej tancerki Dorothy von Bruck, słynnej ze swych występów w stroju Ewy, którą ostatnio wielokrotnie widywano w najbliższym otoczeniu i towarzystwie Hitlera.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIESC SENSACYJNA

3)

Uśmiechnął się nie bez przymusu i odpowiedział:

— Myślę o tym, co ci wszyscy ludzie, którzy nas w tej chwili obserwują, myślą. I jestem przekonany, że zazdroszczą nam, zwłaszcza mnie, takiego szczęścia, jakim ja się cieszę, trzymając panią w objęciach. Nadto podejrzewają mnie, że umyślnie dobijam się zaszczytu tańczenia z panią, aby może doprowadzić nawet do naszego małżeństwa. Śmieszni ludzie! Śmieszni i naiwni, prawda?

— Dlaczego naiwni? Czyż byłoby w tym cokolwiek złego, gdyby się tak stało?

— Złego może nie, ale niemożliwego — to fakt.

— Dlaczego?

— Bo ja nawet nie marzę o tym. A przecież, w myśl pani tezy, aby się cokolwiek zrealizować miało, trzeba bardzo mocno ttego chcieć i pragnąć.

Natalia posmutniała na moment, ale w następnej chwili znowu podniosła swoje szafirowe i głębokie jak tonie morza oczy i powiedziała:

— Czy uważa pan, że ja jestem ową księżniczką z bajki, o której myśleć nawet nie warto?

— O pani zawsze myśleć warto. Lecz ja jestem realista i nie mogę marzyć o rzeczach nierealnych. My oboje stoimy tak daleko od siebie, że jest rzeczą wykluczoną, abyśmy się mogli zbliżyć do siebie na odpowiedni dystans.

— Ja nie widzę jednak żadnej odległości. W czymże ją pan upatruje?

— Choćby w tym, że ja jestem niepozornym urzędniczyną w zakładach, które kiedyś stanowić będą pani własność.

— I pan wierzy w dzisiejszych czasach w podobny rozdział?

— Owszem, gdyż taki rozdział istnieje. W dawnych wiekach ludzi dzieliło urodzenie, dzisiaj ich dzieli majątek. Konstytucja polska zniosła szlachectwo urodzenia i tytuły rodowe, nie mogła jednak poradzić sobie z tytułami pieniężnymi. Te ostatnie zepewne długo jeszcze będą stanowić rozdział między ludźmi. Ktoś może sobie być najostateczniejszym nieukiem, ale gdy posiada pieniądze — będą go ludzie wenerować, będą mu się kłaniać i będą go się bać poniekąd nawet. Tak jest w miastach. Na wsi polskiej w dalszym ciągu pokutuje duch szlachetczyzny i istnieje rozdział między dziedzicem na kilku morgach, a dziedzicem na kilkudziesięciu lub kilkuset morgach. Między tymi ostatnimi znowu, a posiadaczami całych kluczów ziemskich istnieje rozdział nie mniejszy, jak między chłopem a dziedzicem większej własności. Jednym słowem, cały świat jest podzielony na bogatych i biednych. Ta gradacja istnieje w jeszcze wydatniejszym stopniu na urzędach. Ot, ja naprzykład, jako marny buchalterzyna, jestem niczym w porównaniu z moim szefem, który uważa, iż powinienem zginać się przed nim w pałąk, niemal na twarz padać, chociaż on wie i ja o tym wiem, że nigdy tego nie zrobię. Nie przeszkadza mu to jednak dawać mi odczuwać gdzie się zdarzy, że ja jestem jego podwładnym i witać się ze mną przez podanie trzech palców. Tak, tak panno Tuśko, taki już jest ten marny świat.

Natalia uśmiechnęła się znowu, ale już nic nie zdążyła odpowiedzieć, bo nareszcie muzyka urwała grę. Przeszli do zacisznego gabineciku, gdzie Natalia miała specjalnie dla siebie i najbliższych przyjaciół zarezerwowany stół.

— Zapraszam „marnego buchalterzynę" — powiedziała z uśmiechem — do stołu uprzywilejowanego. Czy „marny buchalterzyna" raczy nie odmówić?

Biernacki skłonił się poważnie, choć usta drgały mu uśmiechem. Nie wypadało odmówić, chociaż zaproszenie to było mu ogromnie nie na rękę. Zniknięcie naczelnego dyrektora intrygowało go tak ogromnie, że nie mógł w ogóle o czym innym myśleć, jak tylko o tym, gdzie ten człowiek się podział? Że nie odjechał do siebie, to pewne, albowiem nie mógłby zostawić Natalii samej tutaj. Poza tym nie wypadało opuścić rautu na jego cześć urządzonego bez pożegnania się przynajmniej z czołowymi figurami tutaj zgromadzonymi. Gdzież więc on się podział?

Niepokój Biernackiego wzrastał z minuty na minutę. Był już teraz niemal pewien, że Korf wyrwał się z klubu na krótki czas, aby spenetrować pewne mieszkanie i poszukać tam papierów, za posiadanie których oddałby był zapewne nie jeden tysiąc.

Na szczęście muzyka znowu zagrała i dokoła Natalii zrobił się zwyczajny tłok i ścisk. Ćmy męskie tłoczyły się dokoła blasków milionów posażnej jedynaczki. Biernacki skorzystał z tego chwilowego zamieszania i wymknąć się cichaczem na obszerny korytarz. Znalazłszy się tutaj, rozejrzał się ostrożnie dokoła, a następnie szybkim krokiem przebiegł ku drzwiom bocznym, w których w następnej chwili zniknął.

d. c. n.



... pojawi się niewątpliwie jeszcze więcej naśladownictw kremu NIVEA....

bo tylko dobre i znane preparaty naśladuje się — tak to już jest niestety w przemyśle i handlu. Pamiętajmy jednak, że tylko krem NIVEA zawiera EUCERYT, środek wzmacniający skórę. Dlatego żądajmy przy zakupie wyraźnie kremu NIVEA i zważajmy na oryginalne opakowania, z białymi napisami na ciemnoniebieskim tle, aby nie otrzymać naśladownictwa.

Krem NIVEA znajduje się w handlu w pudełkach po cenie zł 0,40 — 0,75 — 1,40 i 2,60. Przestrzegamy zatem przed nabywaniem kremu sprzedawanego na wagę, pod nazwą NIVEA.

Strzały nad granicą mongolską

Nowe krwawe incydenty na pograniczu mongolsko-mandżurskim uchyliły rąbek zasłony ukrywający od dłuższego czasu dziejowe sprzeczności japońsko-sowieckie na kontynencie azjatyckim. Wiadomości o starciach powietrznych na gran. mongolsko-mandżurskiej przyszły dość niespodziewanie, od dłuższego bowiem czasu na granicy tej panował względny spokój. Pierwsze wiadomości o krwawych starciach ogłosiły źródła japońskie. Dopiero po tym obszerny komunikat wydany został przez sowieckie czynniki urzędowe, oświetlające wydarzenia na granicy mongolsko-mandżurskiej w sposób nieco odmienny od źródeł japońskich, nie mniej jednak w gruncie rzeczy potwierdzający dotychczasowe doniesienia o starciach powietrznych w Mongolii.

Jest rzeczą oczywistą, że zarówno jedna jak i druga strona daje w komunikatach, które podaliśmy w depeszach, korzystne dla siebie oświetlenie walk na terenie Mongolii zewnętrznej. Nie mniej jednak na podstawie tych tendencyjnych komunikatów z placu walk można wysnuć pewne wnioski, dotyczące naprężenia, panującego na granicy mongolsko-mandżurskiej. Już ta okoliczność, że obydwie strony wspominają w komunikatach o dziesiątkach samolotów biorących udział w akcji bojowej w dostatecznym stopniu charakteryzuje powagę sytuacji. Z drugiej strony komunikaty sowieckie przyznają otwarcie, że w Mongolii zewnętrznej operują regularne wojska sowieckie.

Byłoby rzeczą trudną już dzisiaj przewidzieć czy ta mała wojna podjazdowa japońsko-sowiecka, trwająca od przeszło miesiąca przekształci się w zarzewie konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie. Jednakowoż już dzisiaj można stwierdzić. że nowe krwawe incydenty na odcinku mongolskim wywołały w Moskwie bardzo silne wrażenie, zwłaszcza dlatego, że przecież nikt inny, jak premier sowiecki Mołotow w swej mowie. wygłoszonej na posiedzeniu rady najwyższej ZSRR w końcu maja ostrzegał Japonię bardzo niedwuznacznie i groził Japończykom poważnymi konsekwencjami na wypadek naruszenia granicy sowieckiej. Jest bardzo charakterystyczne, że ostrzeżenia te Mołotow wygłosił w okresie, kiedy na granicy mongolsko-mandżurskiej powtarzały się krwawe starcia. Rząd sowiecki nie uważał jednak za stosowne poinformować parlamentu sowieckiego o tych wydarzeniachh w Mongolii. Po prostu przemilczano je i dopiero obecnie przerwano to milczenie, gdyż incydenty mongolskie utrudniają pozycję ZSRR w rokowaniach z Anglia i Francją. Mongolia zewnętrzna właściwie zawsze była nowralgicznym punktem stosunków sowiecko-japońskich. Kto bowiem posiada Mongolię zewnętrzną. ten ma otwartą drogę do Bajkału i może jednym strategicznym posunięciem przeciąć łączność Dalekiego Wschodu z resztą ZSRR. Strzały w Monoglii zewnętrznej mogą być prologiem wielkiego dramatu dziejowego, rozgrywającego się w stepach azjatyckich.

W. W.

Gorzkie rozczarowanie czeka Hitlera

Plany, które nie zostaną zrealizowane

W dyplomatycznych kołach francuskich nie ukrywa się tego, że nowe niezwykle poważne ostrzeżenie, jakie premier Daladier skierował we wtorek do „awanturników politycznych", spowodowane zostało w głównej mierze informacjami

O NIEMIECKICH PRZYGOTOWANIACH PRZECIWKO POLSCE.

Przyspieszenie żniw we wschodnich okolicach Rzeszy, koncentracja wojsk, jawna nad granicą niemiecko-polską a pół jawna w Gdańsku, masowe rekwizycje koni, bydła i świń w W. Mieście — wszystko to zdaje się zdaniem kółtutejszych świadczyć, że Niemcy na nic nie zważając,

PRZYGOTOWUJA AKCJĘ ANTYPOLSKĄ,

która, jak na to premier Daladier zwrócił ponownie uwagę, będzie musiała pociągnąć za sobą konflikt ogólno-europejski.

Minister Bonnet, który pozostaje w codziennych niemal kontaktach z ambasadorem Łukaszewiczem omówi w czwartek sytuację z przyzwanym tu z Warszawy na kilkudniowy pobyt ambasadorem francuskim p. Noelem, Charakterystycznym jest, że mniej więcej równocześnie lord Halifax będdzie mógł omówić polsko-niemieckie zagadnienie z angielskim ambasadorem w Warszawie sir H. Kennardem który przybędzie do Londynu na krótki pobyt w niedzielę.

Dużą sensację wywołują w Paryżu informacje ogłoszone w „Epoque" przez H. Kerillisa. Pisze on, że francuski sztab generalny przypuszcza następujące możliwości:

1) GDYBY SENAT GDAŃSKI PROKLAMOWAŁ PRZYŁĄCZENIE W. MIASTA DO RZESZY, A WOJSKA NIEMIECKIE PRZYSTĄPIŁY DO OKUPACJI TERYTORIUM W. MIASTA —

2) POLSKA WYPOWIEDZIAŁABY WOJNE NIEMCOM. A

3) ANGLIA I FRANCJA PRZYSTĄPIŁYBY DO WOJNY NA ZASADZIE SOJUSZU.

„W tym punkcie — pisze Kerillis — rachuby niemieckie oparte są na nadziejach,

KTÓRE SIĘ NIE URZECZYWISTNIĄ.

Hitler liczy mianowicie. że interwencja angielsko-francuska będzie mogła natychmiast być sparaliżowana a to wskutek zastosowania przezNiemcy następujących środków, mających złamać siły moralne i determinacje obu demokracyj:

Podczas gdy wojska niemieckie będą szukały w Polsce piorunującego zwycięstwa, Hitler wystąpi pod adresem Paryża i Londynu z nową deklaracją pokojową,

ZAWIERAJĄCĄ OBIETNICE ROZBROJENIA.

Jeżeli Paryż i Londyn okażą wahanie, to wojska niemieckie zaleją Holandię, Belgię i Szwajcarię, a kiedy i to nie poskutkuje i nowa deklaracja pokojowa zostanie odrzucona, to Niemcy przystąpią do straszliwego

BOMBARDOWANIA PARYŻA I LONDYNU.

Wbrew opinii Goebbelsa, Hitler uważa, że przerażone spustoszeniami Francja i Anglia padną na kolana.

„OTÓŻ HITLERA CZEKA TO SAMO GORZKIE ROZCZAROWANIE

— kończy Kerillis swój rewelacyjny artykuł — które przeżył w 1914 r. jego poprzednik eks-cesarz Wilhelm.

W duszy narodu francuskiego są bowiem siły,

KTÓRE KANCLERZ ZAPOMNIAŁ UWZGLĘDNIĆ W SWOICH RACHUBACH.

Siły te sprawią, że hitlerowskie obliczenia zostaną zmiecione".



UROCZYSTY KONCERT EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ NA FON.

W dniu 26 czerwca wieczorem w teatrze Wielkim w Warszawie odbył się pod protektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza koncert znakomitej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej

Na zdjęciu — pan Marszałek Śmigły-Rydz w rozmowie ze znakomitą artystką.

Wielkie straty wojsk włoskich

podczas „pacyfikacji" Albanii

Uchodźcy albańscy, którzy przybyli kilka dni temu do Stambułu informują, że na terenie Albanii panuje ciągły niepokój. W górach działają liczne oddziały partyzantów, które wyrządzają wielkie szkody wojskom włoskim.

Według informacji tych, w ciągu ostatnich tygodni Włosi stracili na terenie Albanii 700 żołnierzy.

Oddziały górali albańskich wykazują wielką aktywność w rejonie górskim, Domus, dokąd Włosi wysłali obecnie 4 wyborowe pułki pod dowództwem generała Durossi.

Wybryki niemieckie

W PISZCZANACH

W znanym uzdrowisku słowackim Piszczanach, odbyło się ostatnio zebranie miejscowej ludności niemieckiej.

Po zebraniu na którym przemawiał m. inn. dr. Karmasin, uformował się pochód, którego uczestnicy wznosili prowokacyjne okrzyki przeciw władzom słowackim. Nie obeszło się naturalnie bez wystąpień anty angielskich i antypolskich.

Zajścia te wywołały popłoch wśród garstki kuracjuszów zagranicznych, którzy ku żalowi mieszkańców Piszczan, czymprędzej opuścili uzdrowisko.

Nowa Zelandia

PRZECIW JAPONII.

Premier Nowej Zelandii, Mr. M. J. Savage oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd Nowej Zelandii postanowił zastosować represje w stosunku do Japończyków zamieszkujących na terenie tego dominium.

Represje te wywoałne zostały brutalnym traktowaniem obywatela nowozelandzkiego Cicila G. Davisa, który został zabity przez policjantów japońskich podczas rewizji osobistej w Tientsinie.

Oświadczenie premiera wywołało wielkie zaniepokojenie wśród nowozelandzkiej kolonii japońskiej cieszącej się dotychczas pełnymi prawami i żyjącej w lepszych warunkach, niż ich bracia na wyspach japońskich.

W Anglii panuje przekonanie, że krok rządu Nowej Zelandii, zapoczątkuje cykl posunięć represyjnych przeciw Japonii, które przedsięweźmie rząd brytyjski na wypadek przedłużenia się blokady Tientsinu.

Problemy dnia

Młodzież sięga po pracę...

W chwili obecnej sprawa młodzieży w Polsce nabiera znów cech szczególnej aktualności. Zagadnienie młodzieżowe poruszył ostatnio w Genewie min. RP. p. Komarnicki na Konferencji Pracy. Min. Komarnicki powołał się na ciekawą publikację Instytutu Spraw Społecznych, które ujmuje cyfrowo zagadnienie zatrudnienie młodzieży w całokształtcie. Wczoraj „IKC" omawiając tą sprawę zatrzymuje się nad następującymi zagadnieniami:

Ile zwalnia się miejsc pracy rok rocznie na skutek zgonów i utraty zdolności do pracy osób starszych, a ile jest na nie nowych zgłoszeń ze strony dorastającej młodzieży.

Zdaniem autorów, na pozarolniczym, tj. miejskim rynku pracy rok rocznie zwalnia się 70 tysięcy stanowisk pracy, natomiast na samym terenie (tj. w miastach) wchodzi rok rocznie w wiek pracy około 140 tys. młodzieży.

A więc gdybyśmy nie uwzględnili napływu młodzieży wiejskiej trzebaby po miastach rok rocznie tworzyć nowych stanowisk w liczbie 70 tys. Do tego dochodzi roczny przypływ ze wsi obliczany na 230 tys. Innymi słowy, roczny przyrost sił zarówno z miasta, jak i wsi wynosi 300 tys. — wobec czego rok rocznie

TRZEBA TWORZYĆ 300 TYS. NOWYCH MIEJSC PRACY

— aby nie powiększać parcia na rynek pracy.

W innym wypadku wzrasta bądź bezrobocie, o ile chodzi o młodzież miejską, bądź wzrasta liczba zbędnej ludności na wsi, tj. ludności wprawdzie nie bezrobotnej, ale niepotrzebnej na wsi.

Bardzo interesujące są dane dotyczące kwalifikacyj zawodowych młodzieży i jej zatrudnienia. Dowiadujemy się, że młodzież zjawia się na rynku miejskim, jako materiał bardzo słabo kwalifikowany. Przygotowanie zawodowe młodzieży jest w najwyższym stopniu niedostateczne. Tym się tłumaczy równocześnie nadmiar sił szukających pracy i brak sił fachowych o dostatecznych kwalifikacjach — zjawisko napozór sprzeczne, ale w istocie sharmonizowane.

Niski stopień kwalifikacyj sprawia, iż młodzież może być z trudnością lokowana na rynku i nie nadaje się do przemysłu, dla jego rozwoju i ekspanzji. Naodwrót także i niedostateczny rozwój przemysłu jest ważnym współczynnikiem niskiego przygotowania młodzieży.

GDZIE MŁODZIEŻ ZNAJDUJE ZATRUDNIENIE.

Dowiadujemy się, że młodzież znajduje swe zatrudnienie w zajęciach najcięższych i najgorzej wynagradzanych, — o czym decyduje struktura gospodarza Polski. Terenem zatrudnienia młodzieży nie jest przemysł, gdyż ten wynagradzając pracownika stosunkowo najlepiej, szuka już robotnika dorosłego i doświadczonego.

Młodzież znajdzie zatem zatrudnienie głównie w drobnych prymitywnych zakładach, w rzemiośle, handlu, w chałupnictwie, w transporcie, w pracach usługowych różnego rodzaju — wreszcie w bardzo drobnym przemyśle.

Rzemiosło jest faktycznie najważniejszem źródłem zarobkowania młodzieży.

I to jest może najważniejszem praktycznym stwierdzeniem, które przynosi nam studium, stwierdzeniem, które pozwala na wyciągnięcie właściwych wniosków w polityce młodzieżowej.

Na tym tle dopiero uświadominy sobie, jak szkodliwa jest

POLITYKA ZAMKNIĘTYCH BRAM DLA MŁODZIEŻY W RZEMIOŚLE,

którą prowadzimy po dziś dzień.

Wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu terminatorów w rzemiośle, zawarte czy to w prawie przemysłowym czy to w praktyce cechów, czy izb rzemieślniczych, czy to w praktyce podatkowej skrupiają się ostatecznie na położeniu młodzieży, na jej szansach w zdobyciu stanowisk życiowych.

Ustawa przemysłowa w sposób sztuczny pozbawiła ogromnego procentu samodzielnych rzemieślników prawa przyjmowania terminatorów. Ponadto istnieją przepisy, wręcz przepisujące maksymalną liczbę terminatorów, których może przyjąć poszczególnych majster. Dodajmy, że do niedawna rzemieślnik zatrudniający terminatora nie mógł korzystać z ulg w podatku obrotowym itd.

I dopiero w świetle materiału cyfrowego, zebranego przez Instytut Spraw Społecznych występuje jaskrawo

SZKODLIWOŚĆ TEJ SZTUCZNEJ I NIEŻYCIOWEJ REGLAMENTACJI PRAKTYK W RZEMIOŚLE.

Przy głośniku

ROZGŁOŚNIA KATOWICKA NADAJE CODZIENNIE AUDYCJE INFORMACYJNE W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Począwszy od dn. 26 bm. Rozgłośnia Katowicka Polskiego Radia rozpoczęła nadawanie codziennych audycyj informacyjnych w języku niemieckim.

Audycje rozpoczynają się stale o godz. 20.00 zwyjątkiem niedziel i świąt.

Podkreślić należy, że przed kilku dniami Rozgłośnia Katowicka rozpoczęła nadawanie audycyj przy pomocy nowo zbudowanej stacji nadawczej o mocy 50 kw, dzięki czemu nowo wprowadzone audycje informacyjne będą miały szeroki zasięg.

Restauracja i Kawiarnia »REX«

DĄBROWA GÓRNICZA, UL. SOBIESKIEGO 6

Zawiadamiamy naszych miłych gości, że z dniem

1-go lipca 1939 r. otwieramy z powrotem nasze podwoje

już w nowoprzebudowanym lokalu

Wprowadzamy dział restauracyjny i kulinarny pod fachowym kierownictwem. Codziennie Dancing

Z poważaniem

DYREKCJA RESTAURACJI I KAWIARNI „R E X"

Zgórą 40.000 zł. wydano na pomoc

dzieciom i młodzieży w Dąbrowie

Odbyło się walne zgromadzenie komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Dąbrowie. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu prez. T. Trzęsimiech, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. P. Wachelkę, a na sekretarza nacz. J. Dudzińskiego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania przystąpiono do sprawozdania ogólnego i rachunkowego z którego wynika że komitet wydał: na dożywianie dzieci (1618) zł. 17.216.18, kolonie letnie (257) zł. 9.500, półkolonie letnie (500) zł. 6.538.28 na obuwie i odzież (563) zł. 4.223.84, akcję świąteczną (1600) zł. 2.807.95, podręczniki szkolne dla młodzieży zł. 250, inwentarz zł. 563.45. Razem zł. 41.104.70.

Po sprawozdaniu rachunkowym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco pp.: prezydent T. Trzęsimiech — przewodniczący, Janina Berbecka — wiceprzewodnicząca, Piotr Wachelko — skarbnik, dr. N. Rusakiewicz — sekretarz.

Pijcie doskonałe, pełnowartościowe znane ze swej dobroci

piwo sieleckie:

jasne pilzneńskie
ciemne monachijskie
„ słodowo-słodkie

z Browaru Gwarectwa „Hrabia Renard" w Sosnowcu (Telef. Nr. 6 21-01).

Polecamy również lód sztuczny z wody źródlanej.

Jałówki, barany i cielęta

skradli cyganie po drodze

Onegdajszej nocy na szkodę kilku gospodarzy, zamieszkałych wzdłuż szosy Sułoszowa — Kraków, popełniono kilka kradzieży. W Pieskowej Skale skradziono jałówkę, barany i owce z zamkniętego chlewa, w Wierzchowiu dwa cielęta. W dwóch innych miejscowościach złodzieje zostali spłoszeni i nic nie skradli.

Jak ustaliło dochodzenie, złodziejami byli cyganie, koczujący pod Skałą k. Ojcowa, którzy z łupem odjechali w kierunku Krakowa.

Drzazgi

Szkoła

Przed kilku dniami pisaliśmy, że w związku z oddaniem we wrześniu br. nowego gmachu szkolnego do użytku publicznego nauka w szkołach czeladzkich odbywać się będzie na jedną zmianę oraz, że wysuwana jest propozycja, by w nowym budynku przy ulicy Milowickiej umieszczone były dwie szkoły żeńskie, zaś szkoły męskie pozostawić bez zmian.

Taki podział odpowiadałby najlepiej dzieciom i nauczycielstwu. Inne natomiast stanowisko w tej sprawie zajął Inspektorat Szkolny w Sosnowcu. Jak nas informują, władze szkolne zawiadomiły magistrat, iż rezygnują z budynku tow. Saturn na Skałce, ponieważ mieszczące się tam szkoły będą przeniesione do nowowybudowanego gmachu.. Szkoła na Skałce podobno nie nadaje się do użytku, gdyż wymaga gruntownego remontu.

W obecnych warunkach sprawa nauczania w Czeladzi nie została więc należycie rozwiązana. W gmachu szkolnym przy ulicy Będzińskiej, pozostaną dwie szkoły (Nr. 1 i 2), a tym samym nauka z konieczności odbywać się musi na dwie zmiany.

Sprawa jest zbyt poważna, by przejść nad nią do porządku dziennego. Władze miejskie powinny zbadać stan szkoły na Skałce i, o ile zajdzie potrzeba, poczynić starania w kierunku wyremontowania jej by wreszcie stworzyć normalne warunki nauczania w szkołach czeladzkich. Tego wymaga przede wszystkim dobro dziecka.

(p).

——::O::——

Premiowanie książeczek

OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO.

Dnia 27 czerwca 1939 r. odbyło się w PKO. szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr.: 800759 825879 832752 836697 841833 863322 882031.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr.: 802451 814340 815434 818073 820937 824418 825763 828555 838046 838085 842904 845582 847304 851783 862640 865824 868319 871703 872752 874578 874794 875292 877426 886153 887897 889142 893424 894733 901331 901352 903845 904718 907020.

Premie po zł. 100 — padły na nr. nr.:
801479 801510 801882 802094 802182
803204 804123 [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 809568 810781 811441 811633
812426 812548 813570 813734 815990
816341 817155 817716 817999 818190
818626 818915 819186 819708 820533
821687 822129 822462 823007 828318
829085 829122 829336 829462 831340
832413 833653 833915 833939 834257
835389 835627 836329 840390 840912
841503 842239 842817 844242 845226
846118 846274 846414 849847 851306
851836 851928 853510 854592 855131
855716 855744 858992 860159 861002
862113 862308 862508 864061 867743
867812 868479 868514 869517 870070
870184 870254 872028 872982 873340
874206 874758 878081 879256 879351
891273 891852 891956 892466 892812
880101 887745 889205 889566 891235
893382 893404 893636 893648 894119
894633 895189 895755 897072 899968
902881 904239 904544 904720 905858
906213 906411 907472 907817.

Ponadto padło 318 premij po zł. 50

Ogółem padło 479 premii na sumę zł. 39750.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 250 — nr. 847304.

Zł. 100 — nr. 829460.

Zł. 50 — nr. nr.: 822482 825991 830119 847610 852409 891912 895833 898190 901684.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 — nr. 823486.

Zł. 100 — nr. 855710.

Zł. 50 — nr. nr. 809732 827701 831922 835544 837122 842564 850021 864813.

WIĘZIEŃ WYGRAŁ NA LOTERII 50.000 ZŁ.

Niezwykłe koloje losu „niebieskiego ptaka"

Edward B., urzędnik fabryki chemicznej „Środula" w Sosnowcu, odebrał z polecenia firmy w urzędzie pocztowym w Sosnowcu list, zawierający 1500 złotych i zamiast wrócić do biura, poszedł „na jednego".

Były to złego początki. W knajpie o złe towarzystwo nie trudno. B. wkrótce poznał przy bufecie jakiegoś niebieskiego ptaka, który nie opuszczał go na krok, zaprowadził wreszcie do nocnego lokalu przy ul. Sadowej w Sosnowcu, gdzie zabrał mu posiadane w liście pieniądze i ulotnił się.

Przykrym doświadczeniem B. poddzielił się z policją, która w poszukiwaniu złodzieja ustaliła, że był nim dopiero co przybyły do Sosnowca i chwilowo zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 62, Tadeusz Będowski, wykolejeniec, bez stałego miejsca zamieszkania, który wałęsając się po większych miastach Polski, szukał przygód

Będowski, po dokonaniu kradzieży odjechał tej samej jeszcze nocy w kierunku Poznania. Zatrzymano go dopiero w Kościerzynie, gdzie już bez grosza w kieszeni usiłował popełnić samobójstwo w hotelu „Dworcowym", przecinając sobie żyły u rąk odłamkami szkła.

Osadzony w więzieniu, Będowski sprowadzony został wczoraj do Sądu Okręgowego w Sosnowcu na rozprawę

Skazany został na 10 miesięcy więzienia.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Będowskiemu w czasie jego pobytu w więzieniu uśmiechnęło się szczęście. Będowski był posiadaczem jednej piątej losu loterii państwowej, na który w ostatnim ciągnieniu padła wygrana w kwocie 50 tys. złotych. Będowski przyrzekł żyć uczciwie po wyjściu z więzienia i wygrane pieniądze użyć rozsądnie i pożytecznie.

Porcelanę Ćmielów

Garnitury do białej kawy na 6 osób od zł. 7,20

Serwisy obiadowe na 6 osób 31 szt. zł. 37,--

poleca:

STEFAN KLIMASZEWSKI

METALURGIA

SOSNOWIEC — WARSZAWSKA 8

Tel. 617-90

Ujęcie sprawców morderstwa

w Wielmoży

Pod zarzutem napadu na dom Jakuba Balina w Wielmoży i zamordowania jego żony Marii, zostali zatrzymani po dłuższym dochodzeniu: Franciszek Karlik z Tarnawy (gm. Jangrot) Edward Magielski z Sciborzyc (gm. Minoga) i Bronisław Latos z Sciborzyc.

Dwaj pierwsi zostali osadzeni w więzieniu, Latos zaś oddany jest pod dozór policji.

Z uwagi na prowadzone śledztwo przez okr. sędziego śledczego w Olkuszu, dalszych szczegółów podać nie możemy.

Wypadek zamordowania Balinowej miał miejsce w nocy na 14 bm. Trzech bandytów po wtargnięciu do mieszkania Balina, kazało wszystkim domownikom wejść pod łóżka, po czym zrabowali garderobę i pościel. Przed opuszczeniem mieszkania, jeden z bandytów kazał wyjść spod łóżka Balinowej i strzelił do niej, zabijając ją na miejscu.

Wypadła z tramwaju

PODCZAS JAZDY

Dnia 21.II 39 r. około godz. 18 z tramwaju naprzeciw restauracji „Adria" przy ul. 3 Maja w Sosnowcu wypadła w czasie jazdy kilkunastoletnia dziewczynka. Działo się to na przedniej platformie wozu tramwajowego. Świadkiem wypadnięcia dziewczynki z tramwaju był nieznany mężczyzna, który przed wypadkiem stał w tramwaju za jej plecami.

Mężczyzna ten jest proszony o zgłoszenie się do wydziału śledczego w Sosnowcu ewent. o podanie swego nazwiska, w celu dokładnego wyjaśnienia sprawy.

Nienormalne stosunki

W FABRYCE „SILESIA" W BĘDZINIE.

W fabryce „Silesia" w Będzinie, należącej do Fojermana panują nienormalne stosunki. Zawarta swego czasu umowa zbiorowa nie jest obecnie przez właściciela fabryki dotrzymywana. Robotnicy otrzymują bardzo niskie wynagrodzenie. W związku z tym panuje wśród nich duże rozgoryczenie. Robotnicy zwrócić się mają ze swymi postulatami do inspektora pracy.

Wymówienie układów

ZBIOROWYCH.

Klasowy Związek robotników wymówił umowę zbiorową u przedsiębiorcy Osłońskiego w hucie Katarzyna. Związek domaga się zmiany stawek akordowych.

W fabryce Rechnica związek również wypowiedział umowę, domagając się poprawy zarobków robotniczych.

Zabawa morska

W NIEMCACH

W niedzielę o godz. 15 na przystani L. M. K. nad Przemszą w Niemcach odbędzie się wielka zabawa morska pod nazwą „Dzień Morza" organizowana przez LMK.

Program przewiduje symboliczne poświęcenie wody i okolicznościowe przemówienie, puszczanie wianków, zawody kajakowe, gry i zabawy ruchowe, inscenizacja, kostiumowe tańce narodowe, śpiewy, deklamacje, recytacje, poczta, kosz szczęścia, popisy harcerskie, palenie sobótek, lot gołębi pocztowych, puszczanie modeli samolotów, ognie bengalskie.

Nadto na miejscu wesołe miasteczko, kiosk propagandowy L. M. K. korowód wianków na przystani, konfetti, serpentiny i wiele innych niespodzianek.

W czasie tym tańce, zbiórka na FOM. Bufet na miejscu. Ceny wejściowe dla dorosłych 20 gr., wojskowych, uczniów i dzieci 10 gr.

O jeden dzień za wcześnie...

TRAGEDIA NACZELNIKA POCZTY W KAZIMIERZU

który nie mając 200 zł na lekarstwa popełnił samobójstwo

Jak już onegdaj podawaliśmy, w Strzemieszycach popełnił samobójstwo przez podrżnięcie sobie gardła brzytwą naczelnik urzędu pocztowego w Kazimierzu Adam Pobrzecki. Pobrzecki po przewiezieniu go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie Górn. zmarł następnego dnia.

Jak się dowiadujemy, samobójstwu Pobrzeckiego towarzyszył niezwykły splot wypadków, które przyspieszone o jeden dzień mogłyby

ODSUNĄĆ OD NIEGO WIDMO ŚMIERCI.

Przyczyny samobójstwa były następujące: Pobrzecki od dłuższego czasu cierpiał na gruźlicę płuc. Na systematyczne leczenie nie pozwalały mu jednak skromne warunki materialne. Tym bardziej, że miał on żonę i dwóch synów. Ostatnio Pobrzecki zapadł na chorobę nerek i przeprowadzenie samej tylko kuracji zastrzykowej miało go kosztować przeszło 200 zł.

Fakt ten wpłynął tak deprymująco na niego, że

POSTANOWIŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE.

W dniu, w którym Pobrzecki zdecydował się popełnić samobójstwo, nie mając 200 zł. na leczenie wysłane zostały pod jego adresem 2.000 zł. tytułem spadku od rodziny. Następnego dnia, kiedy

W STRASZNYCH MĘCZARNIACH ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE — PIENIĄDZE NADESZŁY DO KAZIMIERZA

Tragiczny ten splot wypadków wywarł na znajomych Pobrzeckiego niezwykle przygnębiające wrażenie, połączone z serdecznym współczuciem dla żony i dzieci zmarłego, tym bardziej, że zmarły był ogólnie szanowanym i lubianym człowiekiem.

Café-Restaurant

„SAVOY"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

Tel. 61-90/ 62-735 Podziemia 62-791.

Od 1. lipca 1939 program artystyczny „SAVOY'u":

LILI RONEY wodewilistka

CARNERRI znakomita para taneczna

MISTRZ STEFAN GLINKA

i jego MEDIUM p. MIRA zagadka jasnowidzenia i telepatii.

W PODZIEMIACH NOWA ORKIESTRA KAPELMISTRZA JANA SROKOSIKA.

SEANSE MISTRZA GLINKI codziennie w KAWIARNI o godz. 20.

Wiadomości bieżące

Sobota 1 Lipiec	Dziś: Emilii Jutro: Natalii Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

—oOo—

— ZŁOŚLIWY CHOCHLIK DRUKARSKI. We wczorajszym sprawozdaniu z poświęcenia sztandaru Zw. b. ochotników armii polskiej w Czeladzi chochlik drukarski zniekształcił jedno ze zdań, które brzmieć winno:

„Mszę św. odprawił oraz aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. Drzazga zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. B. Kawalec".

—oOo—

„Dni Morza"

W MILOWICACH

L. M. i K. oddział huta Milowice zorganizowała w ramach Tygodnia Morza i Kolonii w dniach 28 i 29 bm. uroczysty obchód.

W środę dnia 28 bm. wieczorem na placu przy ul. Piłsudskiego 73 koncertowała orkiestra dęta Związku Strzeleckiego. O zmroku po przemówieniu p. Stefana Flaka uformował się pochód, który przemaszerował na pobliski plac Tow. Sosnowieckiego, gdzie zapalono olbrzymią sobótkę. Przy ognisku koncertowała orkiestra oraz odśpiewano kilka pieśni morskich. W uroczystości brało udział około 3000 osób

Na drugi dzień tj. dnia 29 bm. członkowie sekcji propagandowej oddziału L. M. K. samochodem, obwieszonym hasłami morskimi oraz z 4-ma transparentami i z orkiestrą objechali teren Starego Sosnowca, ską pojechano do śródmieścia, a następnie przez Pogoń i Małobądz do Będzina i Dąbrowy. W drodze rozrzucano propagandowe ulotki. Podczas „Dni Morza" na gmachu szkoły powszechnej nr. 20 wisiał dużych rozmiarów olejny obraz, przedstawiający morze i płynący statek „Batory". — Wielką pomoc w urządzeniu uroczystości okazała dyrekcja firmy Modrzejów-Hantke.

—oOo—

Piorun zabił dwie krowy

ORAZ ZNISZCZYŁ DOM

W dniu 26 bm. we wsi Lgota gm. Koziegłówki podczas burzy piorun uderzył w dom Franciszki Cesarz. Od uderzenia pioruna zabite zostały dwie krowy oraz spłonął dom mieszkalny, wartości ok. 1000 zł.

Nauczycielski kurs przysposobienia

OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ W KOZIEGŁOWACH

W rejonie szkolnym Koziegłowy, w gmachu szkoły rolniczej żeńskiej, grupa nauczycieli szkół powszechnych, gmin: Koziegłowy, Koziegłówki i Rudnik Wielki, złożona z 23 osób, skończyła kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Wykłady i egzamin prowadził p. Stanisław Brzozowski, obwodowy instruktor O. P. L. na powiat zawierciański. Zakończenie kursu odbyło się bardzo uroczyście. Egzaminowani złożyli doraźnie na FON. 32 zł. gotówką.

Podniosłe uroczystości w Zawierciu

z racji VII diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego

W Zawierciu po raz pierwszy odbył się w dniach 28 i 29 bm. VII Diecezjalny Kongres Eucharystyczny, który zgromadził z całej diecezji częstochowskiej około 18 tys. osób oraz 100 księży.

W ub. czwartek o godz. 0.15 odprawiona została msza św. dla mężczyzn i organizacyj męskich; godz. 3 — dla kobiet i organizacyj żeńskich; godz. 7.30 — dla K. S. M. M. i Ż. Mszę tę odprawił JE. ks. biskup Ziemniak, zaś kazanie wygłosił ks. W. Stępień; godz. 9 — odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, kazanie wygłosił JE. ks. biskup Ziemniak; godz. 10.30 — suma pontyfikalna, którą odprawił JE. ks. biskup Kubina, zaś kazanie wygłosił ks. S. Ufniarski.

Po południu w szkole powszechnej nr. 2 odbyła się dla tychże organizacyj uroczysta akademia, po czym młodzież pomaszerowała na defiladę, którą przyjęli JE. ks. biskup Kubina, Ziemniak i inni.

Na zakończenie uroczystości kongresowych z kościoła wyruszyła procesja eucharystyczna, która przeszła ulicami: Sienkiewicza, Kasprowicza, Paderewskiego i Kościuszki do kościoła. Czoło procesji prowadziła orkiestra PKP. zaś za nimi postępowały: organizacje, stowarzyszenia, związki i KSM. M. i Ż. z całej diecezji częstochowskiej ze sztandarami. Na końcu procesji szedł pod baldachimem JE. ks. biskup Kubina, a następnie niezliczone rzesze wiernych. Przed głównym wejściem do kościoła JE. ks. biskup Kubina pobłogosławił wiernych i przemówieniem zakończył uroczystości Kongresu Eucharystycznego.

Podczas uroczystości kongresowych, Zawiercie przybrało wygląd odświętny. Ulice, domy i okna były pięknie udekorowane flagami o barwach narodowych i papieskich zaś wieczorem iluminowane.

Restauracja-Dancing

„PALAIS DE DANSE"

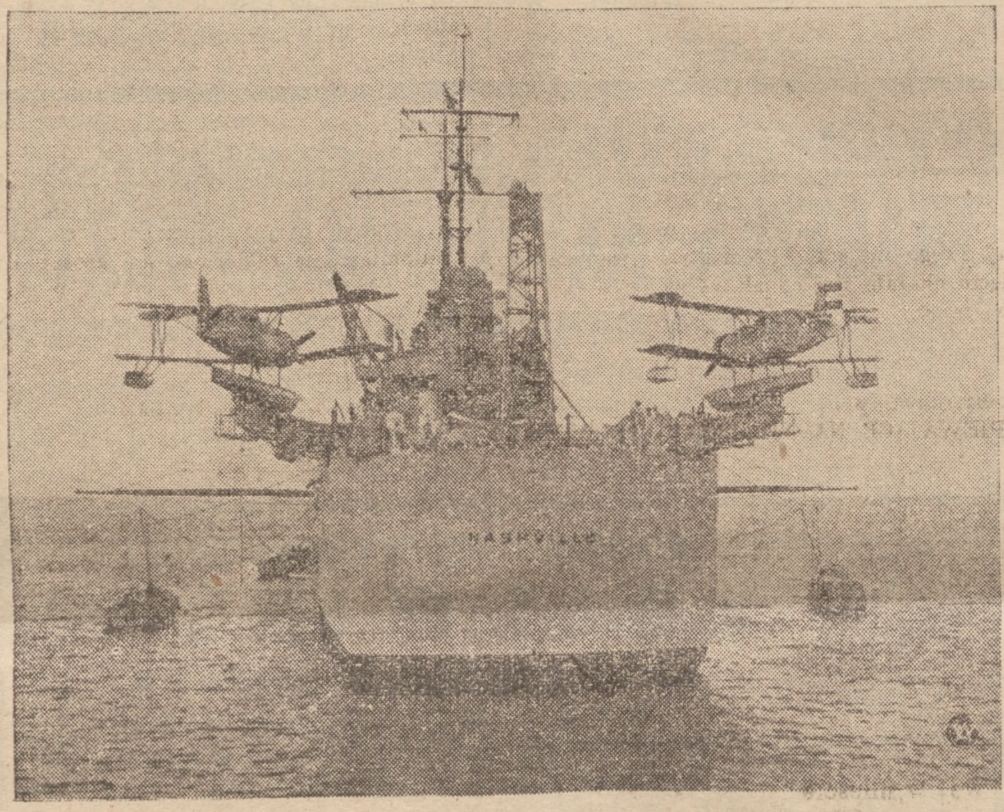
tel. 614-72 SOSNOWIEC, UL. SADOWA 1 tel. 627-81

ZAPRASZA WSZYSTKICH

do swojego dużego ogrodu z krytą werandą

gdzie w dnie upalne, wśród zieleni i kwiatów każdy znajdzie najmilszy wypoczynek, zaś w dnie chłodniejsze i pochmurne do swojej wielkiej i przewiewnej sali o największym parkiecie w Zagłębiu. Ceny w ogrodzie specjalnie zniżone.

od 1. VII. 1939 całkowita zmiana zespołu.



AMERYKAŃSKI KRĄŻOWNIK - LOTNISKOWIEC

Na zdjęciu — potężny amerykański krążownik - lotniskowiec „Nashville" w czasie ćwiczeń na wodach amerykańskich. Na pokładzie widoczne wodnopłatowce, ustawione na swoich katapultach, gotowe w każdej chwili do lotu.

Umysłowo chory

ZAGINĄŁ.

Przed dwoma tygodniami wydalił się z domu 21-letni Alter - Moszek Fromer umysłowo chory, zamieszkały w Ząbkowicach. Fromer, wzrostu 170 cm. wysmukły brunet, włosy długie, ubrany był w garnitur granatowy.

—x—

Sztyletem przebił rękę

KOLEDZE.

Podczas bójki na tle osobistych porachunków, Stanisław Krawczyk z Sułoszowy przebił swemu koledze, Władysławowi Krawczykowi, sztyletem rękę na wylot.

Rannego odwieziono do szpitala.

Brat złodziejem

Iser Półtorak z Wolbromia zameldował na policji o systematycznej kradzieży skór i obuwia na jego szkodę przez jego brata, Nuchyma Berka.

W czasie rewizji zakwestionowano u Nuchyma Półtoraka pewną ilość obuwia i skór, które rozpoznał Iser Półtorak, jako swoją własność. Poszkodowany oblicza stratę na zł. 1.315.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 1 lipca

6.30 Pieśń «Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.15 Z mikrofonem przez Polskę. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 14.45 Audycja da dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadank aktualna. 16.20 Recital fortepianowy 16.50 Pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Arie i pieśni włoskie. 18.30 Muzyka z płyt. 19.00 Powieść mówiona. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Pomorze śpiewa. 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Panna wodna operetka w 3 aktach. 23.00 Wiadomości dziennika 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.20 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 1 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 „Dzień dobry" 6.30—6.35 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka taneczna. 20.00 Płyty. 20.15 Wiadomości w języku czeskim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 2 lipca

7.00 Pieśń Serdeczna Matko. 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert ork. wojskowej. 9.00 Nabożeństwo 10.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka objadowa. 14.45 Odczyt. 15.00 Audycja dla wsi 16.15 Kwadrans wojskowy. Utwory morskie Feliksa Nowowiejskiego z Poznania. 17.15 Kto odpowie? 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Piosenki z płyt 19.40 Wielki Zjazd Polaków z Zaolzia. 20.10 Dziennik wieczorny 21.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.20 Warszawa II.

KATOWICE

Niedziela 2 lipca

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Program na dziś. 6.10 Pogodny montaż z płyt. 6.50 Pogadanka aktualna 7.00 Muzyka poranna. 7.20 Pogadanka. 10.30 Muzyka z płyt. 13.05 Przegląd kulturalny 13.50 Co słychać na Śląsku 15.10 Popołudnie śląskiego robotnika. 19.30 Pogadanka aktualna 19.40 Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka gro muzyka. 20.05 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

355)

Ermessinda opuściła jeszcze głowę i odpowiedziała jąkając się:

— Panie, nie zapomniałam nic z przeszłości; ale nie wiem co przewidujesz w przyszłości.

— Posłuchaj mnie, Ermessindo — rzekł starzec łagodząc się — zniesławiłaś moją starość i zarzuciłaś w moją duszę rozpacz obelgi, której nie mogłem pomścić. ale zapłaciłem ci za nią nieszczęściem. Dwadzieścia dwa lat płaczesz; znużyła mię boleść twoja i moja, słuchaj mię więc: Lionel kocha Alicję. On jej nie zna, widział ją pierwszy raz dziś wieczór. On ją zna oddawna, od osiemnastu miesięcy.

— Aha! Otóż są sławne osiemnaście miesięcy! — zawołał poeta, przerywając Szatanowi. który rozkoszował się w swoim opowiadaniu. a Luizzi ze szczególną uwagę mu się przysłuchiwał.

Luizzi z trudnością powstrzymał niecierpliwość i odpowiedział przerywającym z grzecznością zanadto wybitną. aby nie wziąść za niegrzeczność.

W istocie pan byłbyś najprzyjemniejszym z ludzi, gdybyś mi pozwolił wysłuchać tego opowiadania od początku do końca. nie przerywając co chwila.

— Daruj pan — odparł genialny człowiek — ale ja sądzę, że ten pan dla mnie opowiada.

— Słuchajcie — powiedział Szatan — myślę, że oba już się zaczynacie nudzić, a więc zatrzymam się tu.

— Nie, nie — zawołał z żywością baron — ciekawy jestem końca.

— Czy i pan także pisze dramaty? — rzekł Szatan.

— Nie roszczę prawa do autorstwa ale lubię bardzo tak jak pan ten rodzaj diabelskich balad.

— Co! — zawołał Szatan zdziwiony — pan zna tę, którą zacząłem, bo wiesz, że diabeł się w nią miesza?

— Zdaje mi się, żeś nas pan uprzedził o tym. Zresztą, proszę pana.., kończ, będę ci obowiązany.

— Chętnie — rzekł opowiadający. Hugo w ten sposób odpowiedział Ermessindzie, która słuchała go zdziwiona:

— Jest temu osiemnaście miesięcy, Alicja była w Paryżu i osiemnaście miesięcy upływa od czasu, kiedy poznała Lionela na igrzyskach, w których sobie tak wielką zjednał sławę. Nie wiedziałem o tym kiedy przyjechała doOrleanu odwiedzić pana de Peruse, jedynego swojego bliskiego krewnego. Tam ją zobaczyłem i pana Peeruse prosiłem o jej rękę dla Gerarda. Była sierotą i dziedziczką lichej własności ziemskiej, której nie mogła zasłonić ani przed zbuntowanymi poddanymi, ani przed napadami sąsiadów Błędy jej matki zostawiły na jej imieniu plamę, która utrudniała wszelki zaszczytny związek; ale była młoda, piękna, ujmująca i miałem nadzieję że miłość dla niej Gerarda wyrwie go z jego niecnych nawyknień rozpusty.

Kiedy pan dde Peruse dał mi odpowiedź Alicji, zadziwiłem się gdy mi powiedział, że przyjęła z radością propozycję zostania synową pana de Roquemure. Przypuszczałem wtenczas że albo zrozumiała nieszczęście swojego położenia. albo że pragnęła wznieść się, a nadzieja oddania ręki bogatemu dziedzicowi osłaniała przed nią przywary Gerarda; przysięgam ci bowiem, że nie zwiodłem pana de Peruse. Miałem nazajutrz opuścić Orlean; daliśmy sobie słowo i stanął układ że w kilka dni później Peruse ze swoją siostrzenicą przyjadą do zamku.

— Przyjechali w istocie — rzekła Ermessinda.

— Tak, Alicja przyjechała i zaślubiła Gerarda nie okazawszy ani wstrętu ani odrazy. Później dopiero dowiedziałem się od samego pana de Peruse, że Alicja poznała w Paryżu Lionela i że miłość twojego syna dla tej królowej piękności była dla niego bodźcem do niejświetniejszych czynów.

— Więc to ona była — szepnęła Ermessinda.

Hugo nie słyszał tych słów i mówił dalej:

— Nie jestem niesprawiedliwy względem Lionela, wiem co wart. Zdumiałem się, że Alicja przeniosła nad niego Gerarda; ale Gerard będzie dziedzicem tego zamku i obszernych posiadłości — ambicja wyjaśniła mi wszystko.

— Żyłem w tej pewności kiedy nieszaski wybuchłe z panami de Malize przywiodły mi na myśl człowieka zdolnego pomścić się za obelgi; mam bowiem syna, który nie jest synem, nie jest nawet mężczyzną, ale to mój syn — a wstyd jaki mi przynosi zdwaja się dumą, jaką cię przejmuje twój Lionel. Jednakże zezwoliłem, aby wszedł do tego zamku. Wiesz Ermessindo, pod jakimi warunkami. Powiedziałem ci wówczas: przyzwę Lionela, obchodzić się z nim będę jak gdyby nie był dziecięcem cudzołóstwa; nie wiem o tym i nigdy wiedzieć nie będzie. Przystanę na to, aby mu być winien przysługę jaką; ale wymagać, abyś go skłoniła do natychmiastowego odjazdu, jeżeli taka moja wola będzie.

d. c. n.

Podwójne życie japońskiego przemysłowca

Sensacyjna afera w Ameryce

Nowy — York przeżywa obecnie specjalnego typu sensację towarzysko sądową.

Po 8 latach nowojorski Sąd Apelacyjny rozstrzygnąć miał spór między spadkobiercami słynnego przed laty japońskiego króla jedwabiu Hasaki Fiżimura, a jednym z wielkich towarzystw ubezpieczeniowych.

Tylko przypadek sprawił, że towarzystwo ubezpieczeń nie wypłaciło zasądzonych przez sąd premii w wysokości 500 tysięcy dolarów. Na sali sądowej, wśród sensacyjnych okoliczności pojawił się nagle, niby deus ex machina,

DRUGI TESTAMENT ZMARŁEGO KRÓLA JEDWABIU,

w którym teenże wyznaczył jako swą uniwersalną spadkobierczynię byłą przyjaciółkę, znaną powszechnie z urody tancerkę kabaretową, Mary Reissner.

Proces przerwano i obecnie sprawa znów znajdzie się na wokandzie, ale już w zupełnie innym oświetleniu i z szeregiem zupełnie nowych szczegółów.

DOTYCHCZAS NIE ZNANYCH.

Kasaki Fużimura zniknął wśród tajemniczych okoliczności 14 sierpnia 1931 roku z pokładu swego luksusowego jachtu Belgenland, który znajdował się wówczas w odległości 14 mil morskic hod portu nawojorskiego. Tajemnicze zniknięcie króla jedwabiu miało miejsce podczas bankietu, który odbywał się na jachcie, a w którym udział brała przyjaciółka magnata, Mary Reissner. Tancerka była ostatnią osobą która rozmawiała z zaginionym. Odprowadziła go n apokład a później wróciła do sali dancingowej.

Do dnia dzisiejszego, mimo bardzo skrupulatne dochodzenie, sprawa zaginięcia Hasaki Fuiżmura,

OTOCZONA JEST MROKIEM TAJEMNICY

Mógł tu zacohdzić wypadek zarówno samobójstwa jak i morderstwa. W każdym jednak razie śledztwo prowadzone w obu kierunkach, nie dało żadnych rezultatów i po pewnym czasie zostało umorzone.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że Fużimura

PROWADZIŁ PODWÓJNE ŻYCIE.

Był prezesem Ashoi Corporation, amerykańsko — japońskiego trustu, który zmonopolizował cały eksport jedwabiu z Japonii do USA. Uchodził on za człowieko niezwykle bogatego, prowadzącego tryb życia godny swego majątku. Po nagłym jego zniknięciu okazało się jednak, że na prywatnym koncie wielkiego przemysłowca, znajdowało się zaledwie kilkaset dolarów. Jedynym, pozostałym po nim spadkiem były polisy ubezpieczeniowe,

OPIEWAJĄCE NA NIESŁYCHANIE WYSOKIE SUMY.

Śledztwo wykazało również, że Hasaki Fużimura tylko w dzień grał rolę wielkiego potentata finansowego, w nocy natomiast występował pod przybranym nazwiskiem w najrozmaitszych spelunkach i domach gry, utrzymując bliski kontakt

Z NOWOJORSKIM ŚWIATEM PRZESTĘPCZYM.

Rzecz szczególna i niezwykle charakterystyczna, że w wędrówkach tych towarzyszyła mu zawsze piękna Mary Reissner.

Wobec tego, że piękna tancerka, przyjaciółka zaginionego magnata wystąpiła obecnie, po 8 latach od jego zniknięcia, z testamentem, opiewającym na jej korzyść, policja będzie musiała przeprowadzić nowe śledztwo, by zbadać więzy,

ŁĄCZĄCE FIŻIMURĘ Z MĘTAMI NOWEGO JORKU.

Sfery towarzyskie sądzą, że uda się w ten sposób policj irozwiązać tajemnicę jego zniknięcia, samobójstwa lub też śmierci, zadanej zbrodniczą ręką.

W kołach policyjnych panuje przekonanie, że Hasaki Fużimura stał na czele bandy gangsterów i, że został usunięty przez konkurencyjną bandę,

PRAGNĄCĄ ZAGARNĄĆ SFERĘ JEGO WPŁYWÓW.

Wersja ta jest tymbardziej możliwa, że towarzystwo Ashoi Corporation zostało urzędowo zlikwidowane. Podczas likwidacji okazało się, eż popełniono tam szereg nadużyć, składy były opróżnione w kasie natomiast nie znaleziono ani grosza. Było to tymbardziej dziwne, jeśli zważyć, że biura towarzystwa i składy zatrudniały około 100 osób,

Z KTÓRYCH ŻADNA NIE ZGŁOSIŁA SIĘ PO ODSZKODOWANIE

Wraz ze zniknięciem prezesa, zniknął również cały personel. Poszukiwania, jakie zarządzono za personelem, nie dały rezultatu, gdyż, jak się okazało, wszyscy urzędnicy pracowali pod fałszywymi nazwiskami.

W. K.

Karta uczestnictwa

NA ZJAZD LEGIONOWY KOSZTUJE 3 ZŁ.

Zawiadamiamy Peowiaków Zagłęb'a Dąbrowskiego, że ceny karty uczestnictwa wraz z albumem na Sierpniowy Zjazd Legionowo — Peowiacki w Krakowie kosztuje zł. 3, a nie zł. 6, jak mylnie podano w notatce z dn. 18 bm. Zapisy przyjmują komendanci placówek. Z Zagłębia będą 2 pociągi jeden z Dąbrowy, drugi z Częstochowy. Z Peowiakami mogą jechać ich rodziny, dzieci tylko powyżej lat 14. Rodziny Peowiaków nie wezmą udziału w defiladzie, którą przyjmie Wódz Naczelny na błoniach krakowskich.

Zarząd.

Z Olkusza

(o) UROCZYSTOŚĆ W OJCOWIE. W. dn. 2 bm. o godz. 11 w Ojcowie odbędzie się poświęcenie i otwarcie basenu kąpielowego w parku ojcowskim, wybudowanego przez zarząd dóbr Ojców.

Dekoracja zasłużonych

Z POW. OLKUSKIEGO.

Starosta powiatowy, mgr. Mędala udekorował odznaczonych za zasługi na polu pracy społecznej: srebrnymi krzyżami — pp. Bernarda Szczepańskiego z Klucz, mgr. Stanisława Piątkowskiego ze Skały, Władysława Pasierbińskiego z Białego Kościoła, Wacława Gęgotka i Piotra Kozłowskiego z Olkusza; brązowymi krzyżami: pp. Katarzynę Wołkównę, Stanisława Glanowskiego i Zenona Fronika z Olkusza, Stefana Sikorę z Gołaczew, Edwarda Chodorowskiego z Pilicy, Ludwika Pogłódka z Wolbromia, Jana Cieplaka i Romana Mędrka z Bydlina k. Krzywopłotów i Józefa Kieresa ze Starczynowa.

Kasa Stefczyka

WYKAZUJE DALSZY ROZWÓJ

W Wolbromiu odbyło się walne zebranie członków Kasy Stefczyka w Wolbromiu. Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorium. Kasa posiada obecnie 853 członków z udziałami na sumę zł. 29.584. Fundusz zasobowy wynosi zł. 35.358 wkłady zł. 49.873, pożyczek udzielono w roku sprawozdawczym na sumę zł 102.804. Członkowie stwierdzili dalszy rozwój Kasy. Na miejsce wylosowanych 4 członków zarządu wybrano: p. L. Kallistę, Piotra Ducha, Ludw. Wewerka (ponownie) i Tomasza Tarnówkę.

„Dni Morza"

W WOLBROMIU.

W pierwszym dniu rozpoczynających się Dni Morza w Wolbromiu, wzięło udział blisko tysiąc osób

Po naobżeństwie pochód przeszedł ulicami miasta. Okolicznościowe przemówienie na rynku wygłosił p. Kaz. Petrykowski z Olkusza. Popołudniu podczas zabawy puszczano na staw wianki i zapalono znicze Ludność Wolbromia patriotycznie manifestowała na rzecz Bałtyku.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Czeladzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót związanych z rozbudową sieci wodociągowej w mieście

1) Warunki przetargu, warunki techniczne, opis techniczny i ślepy kosztorys można otrzymać za opłatą zł. 5.— w godz. od 10 — 12 w Zarządzie Miejskim w Czeladzi, pokój nr. 7.

2) Wadium wynosi zł. 600.

3) Termin otwarcia ofert wyznacza się na godz. 12-tą w dniu 11 lipca 1939 roku.

4) Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu i dowolny wybór oferenta.

BURMISTRZ:
H BRUDNICKI.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Portret dziadka

Do artysty—malarza Leona K. przybył mieszkający w sąsiedztwie pan Feliks Jałowiec i rzekł:

— Chciałem u pana portret stalować, panie malarz.

— Bardzo proszę — zgodził się pan K. — Pięćdziesiąt złotych będzie kosztować i musisz pan do mnie codziennie przychodzić na pozowanie.

— Kiedy nie o mój portret się rozchodzi tylko o mojego dziadka!

— W takim razie dziadek musi do mnie przychodzić.

— Jakiem sposobem dziadek będzie przychodził o wiele już dwa tygodnie nie żyje?

— A., wobec tego nie będę mógł malować.

Pan Feliks zmarkotniał.

— Zrób mnie pan tę grzeczność po sąsiedzku. To co, że dziadek kojfnął? Przecie mogie panu powiedzieć jak on wyglądał.

Całkiem był uważasz pan do nasz, wnuków, podobny. Usta miał jak Michaś, fondziol długi, jak Antoni, twarz w ogóle, jak Stefek, tylko że szersze i łysy był, także samo jak ja. O wiele zaś jeszcze bródkie mu pan przymalujesz, to będzie, niczem żywy.

Malarz zgodził się na propozycję, wziął zaliczkę i przystąpił do roboty.

Gdy po tygodniu portret znalazł się w mieszkaniu panów Jałowców, kochający potomkowie długo i w milczeniu patrzyli na podobiznę zmarłego dziadka. Miny mieli mocno niewyraźne i wreszcie pan Feliks westchnął ciężko:

— Jak to się człowiek zmienia po śmierci!

— Faktycznie, że całkiem zmieniony!— mruknął pan Michał. — Nawet ściany szkoda na wieszanie, bo i tak nikt go nie rozpozna. Tyle, że bródka podobna.

— No to co z portretem zrobiem?

— Trzaby go spylić. Wiesz co. Felek? Leć prędko z tem obrazem do pani Rykocińskiej! Jej także samo dziadek z bródką umarł. Może odkupi.

Ponieważ jednak ani dziadek pani Rykocińskiej, ani inni zmarli dziadkowie z bródkami nie byli podobni do portretu przeto nie udało się nieszczęsnego płótna odsprzedać. Nadomiar złego w mieszkaniu niejakich państwa Rabczyków poturbowano pana Feliksa za mocno, bo wprawdzie dziadek ich był cohry, ale jeszcze nie umarł.

W rezultacie bracia Jałowcowie postanowili nie dopłacać malarzowi należnych 40 złotych.

Wynika z tego sprawa sądowa. Sąd uznał słuszność żądań artysty i przysądził mu 40 złotych oraz koszta prowadzenia sprawy.

SPORT

Nie było meczu

GARBARNIA — UNION

W Krakowie miał być rozegrany onegdaj mecz ligowy Garbarnia — Union Touring, jednak wobec faktu, że zawodnik Garbarni Piątek wyznaczony został do reprezentacji Krakowa na mecz o puchar Polski, jak również wobec konkurencji meczu kolarskiego, zawody te zostały przełożone i odbędą się przypuszczalnie 9 lipca

REWIA ASÓW sportu w Warszawie

Onegdaj odbyła się na stadionie W. P. w Warszawie t. zw. wielka rewia asów sportu, z której dochód przeznaczony był w całości na Fundusz Obrony Narodowej. Rewia ta oglądana po raz pierwszy w Polsce zorganizowana została przez oddział warszawski Związku Dziennikarzy Sportowych.

Rewia asów rozpoczęła się od 2-ch pięściarskich spotkań pokazowych. Dwaj chłopcy, wychowankowie instruktora p. Siedleckiego, stoczyli spotkania trzyrundowe sędziowane przez wicemistrza Europy Czortka. Chłopcy wykazali dużą znajomość pięściarstwa.

Z kolei rozegrany został oryginalny mecz dalekiego wykopu piłki. Walczyli obrońcy stołecznych drużyn ligowych: Martyna Joksz, Szczepaniak. Mecz wygrał Szczepaniak, który uzyskał odległość 57 m. 2) Martyna 53 m. 3) Joksz 51.5 m.

Następnie odbył się bieg na 60 m. rozegrany przez „weteranów bieżni", startowali Szenajch, Kostrzewski, Sosnicki, W. Trojanowski, Janowski, Dobrowolski i Habich. Zwyciężył Szenajch w czasie 7.6 sek. przed Kostrzewskim 7.7 sek. i Trojanowskim 8.3 sek.

Jednym z najweselszych punktów widowiska był mecz przeciągania liny pomiędzy drużynami ligowymi Polonii i Warszawianki. Mecz zakończył się remisowo 1:1 przy czym w pierwszym spotkaniu triumfowała Warszawianka, a w drugim Polonia

Bardzo atrakcyjnie wypadł bieg na 200 mtr. przez płotki, rozegrany przez grupę stołecznych dżokejów, ubranych w kostiumy jeździeckie z szpicrutami w rękach — Zwycięstwo w tym biegu odniósł Balcer w czasie 37.2, ustalając „rekord toru".

Następnym punktem programu była defilada dawnych mistrzów kolarskich na rowerach przystrojonych kwiatami. Defilowali panowie: Tkaczyk, Zawadzki, Kamiński, Stankiewicz, Janociński, Pusz, Gędziorowski oraz Szymczyk z synem. Nagrodę za najładniej przybrany rower otrzymali Szymczyk z synem oraz Zawadzki.

Rozegrany następnie wyścig na bicyklach z roku 1890 wywołał na widowni dużo wesołości. Zwyciężył Klaus przed Stankiewiczem. Pusz startujący w tej konkurencji zgubił pedał i wycofał się. Należy zaznaczyć, że czas na ostatnie 200 m. zwycięzcy wynosił 30.2 sek.

Jedynym „poważnym" punktem programu był bieg sztafetowy 4×1500 m. w którym Staniszewski, Soldan i Kusociński zaatakowali rekord świata w tej konkurencji. Próba nie powiodła się. Sztafeta uzyskała czas 16:02.6, podczas gdy rekord wynosił 15:56.6. Czasy poszczególnych zawodników były następujące: Staniszewski 4:01 Soldan 4:01, Noji 4:02.6, Kusociński 3:58.

Dalszym punktem programu był pokaz strzelania z łuku, wykonany przez mistrzynię świata, panią Kurkowską - Spychajłową, na 10 strzałów oddanych z odległości 50 mtr. wszystkie trafiły w tarczę.

Z kolei nastąpił pokaz drużyn gimnastycznych: męskiej i żeńskiej Sokoła.

Bardzo efektownie wypadł popis jazdy na motocyklu w wykonaniu Józefa Dochy.

Na zakończenie imprezy odbył się niezwykle atrakcyjny mecz piłkarski trwający 2×15 minut pomiędzy drużynami prasy i dizałaczy sportowych, sędziowany przez Wilimowskiego. Mecz wygrali działacze, bijąc prasę 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli kpt. Kafliński (2) i mec. Krygier (1), a dla pokonanych honorowy pkt. uzyskał p. Kałuża z rzutu karnego.

Po meczu Wilimowski rozlosował pomiędzy posiadaczy programów 4 piłki zaopatrzone w autografy graczy ligowych oraz tarczę Kurkowskiej - Spychajłowej.

Utworzenie kieleckiego O. Z. L. A.

z siedzibą w Kielcach

Zarząd PZLA. postanowił utworzyć nowy okręg lekkoatletyczny z siedzibą w Kielcach. Nowy okręg obejmie obszar woj. kieleckiego i niektóre tereny z COP. leżące poza woj. kieleckim.

Na stanowisko prezesa nowego okręgu wysuwana jest kandydatora płk. Codaka.

Dla klubów lekkoatletycznych w Zagłębiu utworzenie okręgu kieleckiego stwarza nową sytuację. Obecnie Zgałębie podlega śląskiemu OZLA. i niewątpliwie kluby za głębiowskie nie zgodzą się na odłączenie od Śląska. Chyba tylko w tym wypadku, gdy w Zagłębiu utworzony zostanie pod-okręg autonomiczny. Sprawa ta powinna być wyjaśniona w najbliższych dniach.

Dewizą nowoczesnego człowieka jest

wszystko elektrycznością

Dzisiejszy stan elektrotechniki pozwala na całkowite wykonanie wszystkich prac w gospodarstwie domowym przy pomocy aparatów elektrycznych.

Żądajcie szczegółowych wyjaśnień w sklepie Elektrowni i na posterunkach monterskich.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S.A.



W Nowym Yorku odbył się oddawna zapowiadany sensacyjny mecz bokserski pomiędzy słynnym murzynem Joe Louis a prawie niezwyciężonym dotąd bokserem zawodowym Tony Galento.

Galento ogłosił szereg enuncjacji w prasie, w których zapowiedział pokonanie „czarnego diabła" Louisa i zdobycie tytułu mistrza bokserskiego świata.

KINO „PATRIA"

Potężny dramat erotyczny p. t.

Pod fałszywym oskarżeniem

W rol. gł.: Dita Parle, Albert Prejean i Inkiszynow

KINO „ZAGŁĘBIE"

Wspaniały film polski wg. głośnej powieści M. ROMAŃSKIEGO

RENA (sprawa 777)

To film dla pracujących kobiet. To walka o honor i byt.
W rol. gł. ST. ENGELÓWNA, L. NIEMIERZANKA, K. JUNOSZA - STĘPOWSKI, J. WĘGRZYN, M. CYBULSKI i in.

Początek o g. 17.30 w niedziele 15.30

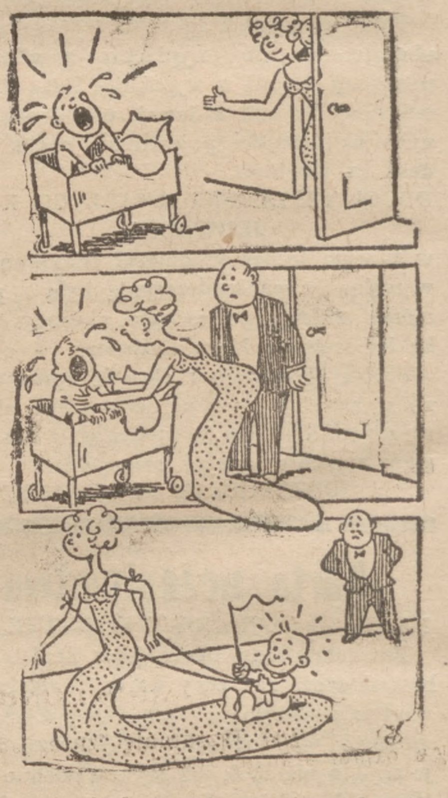
Kino „EDEN"

DZIŚ! Oryginalna komedia muzyczna p. t.

Niesforna dziewczyna

w rol. gł. rozśpiewana, roześmiana, roztańczona urocza Judy Garland oraz świetny tenor Allan Jones

Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę i święta o g. 15.30



Morycek chciałby się bawić w konika.

Polska-Węgry 47,5:46,5

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ KOLARSKI W KRAKOWIE

W Krakowie rozegrany został onegdaj międzypaństwowy mecz kolarski na torze Polska — Węgry. Wygrali kolarze polscy w stosunku 47,5:46,5 pkt.

Trener James

W WARSZAWIE

Onegdaj przybył do Warszawy p. Alex James, angielski trener naszych piłkarzy.

Gedania—Kielce 6:2 (2:1)

W Kielcach rozegrano mecz między gdańską Gedanią a repr. Kielc. Wygrała drużyna Gdańska w stosunku 6:2 (2:1). — Dochód przeznaczono na FOM. Widzów 4 tysiące.

Przyjazd Walasiewiczówny

NIEPEWNY

Zainteresowana przez przedstawicieli PAT. w Nowym Jorku świetna nasza lekkoatletka Walasiewiczówna w sprawie przyjazdu do Polski, odpowiedziała mu następującą depeszą:

„Trenuję stale. Jestem w doskonałej formie. Pojadę do Polski, jak tylko dostanę bilet okrętowy oraz zaliczkę na koszty podróży, gdyż — nie posiadając obecnie żadnego zarobkowego zajęcia, nie mogę podjąć podróży na własny koszt. Chciałabym jechać następnym statkiem".

Do depeszy powyższej musimy dodać, że ów „następny" statek (Batory) odpływa z Nowego Jorku w dniu 2 lipca br.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY uczniów i uczenie do gimnazjum i szkoły spółdzielczej oraz do liceum i szkoły administracyjnej przyjmuje codzien nie Szkoła Handlowa w Sosnowcu, 1 Maja 25.

LOKALE

2—3 POKOJE wygody, drugie piętro wynajmę zaraz. Moniuszki 14/7.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARKANY

stalobetonowe ażurowe, słupy oświetleniowe, szczudła do słupów drewnianych, rury kanalizacyjne itp. Wyroby z betonu wibrowanego poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa Górnicza ul. Narutowicza 41 telefon 68436.

SKLEP odpowiedni na różne branże zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 56

FRYZJERZY

Steryiizatory od zł. 8.— Odbiorcom rabat. Sosnowiec, Dzika 1 m 14.

POŃCZOSZNICZĄ maszynę mało używaną sprzedam. Zawiercie, skrytka 34.

Foto-Amatoro

na urlop sprzedajemy gwarantowane błony i klisze. Wywołujemy bezpłatnie. Foto Lazar, Piłsudskiego 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PASTERNAK STEFAN zgubił kartę bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

LIKWIDATOR spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Kolonial" Lejbuś Zyngier w Olkuszu wzywa wierzycieli spółki do zgłoszenia wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od trzeciego ogłoszenia. Jest to pierwsze ogłoszenie.



PRZED WIEKOPOMNĄ ROCZNICĄ ZWYCIĘSTWA POD GRUNWALDEM

W związku ze zbliżającą się 529 rocznicą zwycięstwa oręża polskiego nad wojskami krzyżackimi pod Grunwaldem i Tanenbergiem, reprodukujemy jedno z arcydzieł malarstwa polskiego, mianowicie słynny obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem".

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16 92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.217.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych, redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monslorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski